

Sygn. akt VIII Ga 33/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący – sędzia Marcin Winczewski

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2023 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. R.

przeciwko (...) w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 14 grudnia 2022 r., sygn. akt VIII GC 1594/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.

sędzia Marcin Winczewski

Sygn. akt VIII Ga 33/23

UZASADNIENIE

B. R. wniósł pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym, w którym domagał się wydania w stosunku do (...) w B. nakazu zapłaty odnośnie kwoty 68.595,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz przyznania kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 25 listopada 2019 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy.

W odpowiedzi, pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2021 r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w sprawie VIII GC 844/20, powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 21 września 2021 r. w sprawie VIII Ga 264/20, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego z dnia 8 czerwca 2021 r. i przekazał sprawę do ponownego

rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego (k. 174). W uzasadnieniu stanowiska wskazano, iż postępowanie przed Sądem pierwszej instancji dotknięte było nieważnością, z uwagi na pozbawienie stron możliwości obrony ich praw i wydanie orzeczenia na posiedzeniu niejawnym, bez umożliwienia przedstawienia ich stanowisk.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 14 grudnia 2022 r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 8.117,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.700,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 6 maja 2019 r. powód B. R. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą (...), zawarł jako wykonawca z (...) w B., jako zamawiającym, na skutek złożonej przez powoda oferty, umowę nr (...), której przedmiot stanowiła sprzedaż i dostarczenie przez wykonawcę do siedziby zamawiającego następującego sprzętu sieciowego: (...) (czarny/szary) – 113 sztuk, (...) (czarny/szary) – 2 sztuki. W § 11 ust. 2 pkt 1 umowy wskazano, że integralną część umowy stanowi szczegółowy opis przedmiotu umowy. Umowa nr (...) została zawarta w wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego. W szczegółowym opisie przedmiotu zamówienia, stanowiącym załącznik nr 2 do Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (...), w odniesieniu do zadania nr 1, dotyczącego przedmiotu zamówienia w postaci (...) oraz (...), wśród minimalnych parametrów i wymagań technicznych wymieniono m.in. dedykowany zasilacz oraz licencję: (...). W wykonaniu umowy, powód dostarczył pozwanemu 113 sztuk (...) oraz 2 sztuki (...), bez zasilacza i licencji na urządzenia. W korespondencji e-mail z dnia 30 maja 2019 r., pozwany poinformował o dostarczeniu przez kuriera przesyłki niekompletnej – brak było zasilaczy do (...) w ilości 115 sztuk oraz licencji na urządzenie w ilości 115 sztuk. Pozwany domagał się uzupełnienia dostawy zgodnie z umową. W odpowiedzi, powód odmówił uzupełnienia przedmiotu dostawy, wskazując, że dostarczona przesyłka jest kompletna i zgodna z umową. W piśmie datowanym na dzień 31 maja 2019 r., pozwany poinformował powoda o odesłaniu 115 sztuk (...), z uwagi na niedostarczenie w terminie 115 sztuk zasilaczy przeznaczonych do pracy z (...) (113 sztuk) i (...) (2 sztuki) oraz 115 sztuk licencji na urządzenie (...). W piśmie z dnia 5 czerwca 2019 r. pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z tytułu niedotrzymania przez wykonawcę terminu dostawy.

Sąd a quo dokonał ustaleń faktycznych na podstawie dokumentów prywatnych, które nie budziły wątpliwości, co do swej autentyczności i nie były kwestionowane przez strony, a także na podstawie zeznań świadków A. K. i I. M. oraz przesłuchania stron.

Sąd pierwszej instancji zważył, że powód dochodził od pozwanego łącznej kwoty 68.595,87 zł, tytułem odszkodowania za szkodę powstałą na skutek odstąpienia od zawartej umowy z dnia 6 maja 2019 r. Na kwotę tę składały się: kwota 724,53 zł, stanowiąca koszt zwrotu zamówionego towaru do Anglii, kwota 22.330,00 zł, stanowiąca odstępne zapłacone przez powoda na rzecz dostawcy oraz kwota 45.541,34 zł stanowiąca utracone przez powoda korzyści na skutek braku realizacji transakcji. Zgodnie z art. 471 k.c., dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odszkodowanie ma na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszanie na nim zobowiązania zgodnie z treścią umowy, przy czym dla jej wystąpienia konieczne jest zaistnienie określonych przesłanek, czyli szkody wierzyciela (w postaci uszczerbku majątkowego), która musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika, a dodatkowo konieczny jest związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania przez jego stronę a poniesioną szkodą rozumiany w sposób określony w art. 361 § 1 k.c. Ciężar dowodu co do wystąpienia wyżej wymienionych przesłanek, z uwagi na treść art. 6 k.c., spoczywa na wierzycielu. Do szkody w majątku powoda, której domagał się naprawienia, doszło z przyczyn, za które strona pozwana odpowiedzialności nie ponosi i dlatego roszczenie jest niezasadne. W szczegółowym opisie przedmiotu zamówienia, stanowiącym załącznik nr 2 do Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, zostało przez pozwanego wskazane w sposób klarowny, że minimalne parametry i wymagania techniczne przedmiotu zamówienia obejmują także dedykowany zasilacz oraz licencję (...). Tym samym, całkowicie

niezrozumiałe są twierdzenia powoda, iż przedmiot umowy został określony w § 1 umowy i obejmował wyłącznie 113 sztuk (...) oraz 2 sztuki (...). Z postanowień końcowych umowy wynika wprost, że jej integralną część stanowi, a w konsekwencji współkształtuje jej treść (podobnie jak postanowienia zawarte w samej umowie), m.in. szczegółowy opis przedmiotu umowy. Dla pełnego i precyzyjnego ustalenia przedmiotu umowy, należało zatem dokonać łącznej interpretacji postanowień umownych i dokumentów wskazanych w § 11 ust. 2 umowy, jako jej integralnych części. I tak z treści tabeli nr 1 i 2 dla zadania nr 1 wynika, że określa ona „minimalne parametry i wymagania techniczne”, a zatem wskazuje, jakie kryteria musi spełniać przedmiot zamówienia. Za taką interpretacją zapisów szczegółowego opisu przedmiotu zamówienia przemawia również treść pisma pozwanego z dnia 12 marca 2019 r., stanowiącego wyjaśnienia i modyfikacje treści SIWZ, w którym na pytanie, czy zamawiający wymaga, aby miał pełne prawa do korzystania z licencji i oprogramowania zainstalowanego w urządzeniach, pozwany udzielił odpowiedzi, iż wymaga posiadania pełnego prawa do korzystania z licencji i oprogramowania. Mając na uwadze tak precyzyjną odpowiedź na udzielone pytanie w sprawie wymogu posiadania przez zamawiającego prawa do licencji, należy stwierdzić, że interpretacja w tym zakresie szczegółowego opisu przedmiotu zamówienia, przedstawiona przez powoda, jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw. Brak było także podstawy do zaakceptowania interpretacji treści umowy powoda dotyczącej możliwości działania telefonu z dedykowanym zasilaczem. Oczywistym jest, że brak odpowiedniego zasilacza do każdego urządzenia elektrycznego, a takim były(...) zamówione przez pozwanego, uniemożliwia jego normalną i zgodną z przeznaczeniem eksploatację. Ogłaszanie przez pozwanego przetargu na dostawę (...) bez wymogu jednoczesnego dostarczenia przez wykonawcę akcesorium niezbędnego do korzystania z tych rzeczy, zgodnie z jej przeznaczeniem, byłoby działaniem całkowicie sprzecznym z logiką i zdrowym rozsądkiem. Podobnie należałoby ocenić ogłoszenie przez pozwanego przetargu na dostawę specjalistycznego sprzętu z jednoczesną opcją kupowania „we własnym zakresie” akcesoriów, bez których sprzęt dostarczony przez zwycięzcę przetargu nie byłby w stanie prawidłowo funkcjonować. Odstąpienie przez pozwanego od umowy nastąpiło więc na skutek okoliczności, za które pozwany nie ponosił odpowiedzialności. Powód ze swej winy nie dostarczył bowiem w wyznaczonym terminie kompletnego przedmiotu zamówienia. Stanowisko powoda, iż pozwany odstąpił od umowy bezzasadnie, czym miał wywołać szkodę, nie zasługuje na uwzględnienie, wobec czego na podstawie art. 471 k.c. a contrario powództwo oddalono.

O kosztach procesu, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 i 99 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, iż:
 - a) do szkody w majątku powoda doszło z przyczyn, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, choć z zebranych dowodów wynika, że pozwany bezzasadnie odstąpił od umowy z dnia 6 maja 2019 r.;
 - b) przedmiot umowy stanowi również dostawa dedykowanego zasilacza i licencji (...), choć z przyjętej przez pozwanego oferty powoda, umowy z dnia 6 maja 2019 r. oraz pisma pozwanego z dnia 12 marca 2019 r., stanowiącego wyjaśnienia i modyfikację treści SIWZ wynika, że przedmiotem zamówienia były wyłącznie(...) (113 sztuk) i (...) (2 sztuki);
2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i całkowite pominięcie:
 - a) dowodu ze sporządzonej przez producenta (...) dokumentacji technicznej (...) oraz (...), potwierdzającej co standardowo wchodzi w skład zestawu oferowanego przez producenta (...) oraz sprzedawanie przez niego dedykowanego zasilacza i licencji (...) jako osobnych produktów, posiadających własne numery seryjne, a także na okoliczność kompletności i przydatności do użytku dostarczonych sprzętów;
 - b) dowodu z informacji o ogłoszeniu postępowania na dostawę (...) z dnia 7 czerwca 2019 r. oraz wzoru umowy i opisu przedmiotu umowy zredagowanych przez pozwanego, z których wynika, że po rozwiązaniu umowy z powodem,

ponownie otwarto postępowanie przetargowe i użyto zmodyfikowanego wzoru umowy i załącznika z opisem umowy wskazującym, że przedmiotem zamówienia są nie tylko (...), ale też dedykowane zasilacze i licencja (...), co potwierdza, że pozwany miał świadomość, że umowa z dnia 6 maja 2019 r. była skonstruowana w sposób sugerujący, że jej przedmiotem jest wyłącznie dostawa (...), bez dedykowanych zasilaczy i licencji (...);

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i w rezultacie dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron w umowie, z dnia 6 maja 2019 r., polegającej na przyjęciu, że przedmiot zamówienia obejmuje również dedykowany zasilacz i licencję (...), podczas gdy w oparciu kombinowaną metodę wykładni należało stwierdzić, że przedmiotem dostawy były wyłącznie (...) oraz (...).

W oparciu o powyższe zarzuty, apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 68.595,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za postępowanie przed obiema instancjami.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, iż z zebranego materiału dowodowego wynika, że pozwany bezpodstawnie odstąpił od umowy, gdyż jej przedmiotem była wyłącznie dostawa (...). Sąd skupił się na treści załącznika nr 2 do SIWZ, co doprowadziło do niewłaściwej interpretacji umowy. Ta, została zawarta na podstawie oferty, która obejmowała wyłącznie 113 sztuk (...) oraz 2 sztuki (...). W ofercie brak było zasilaczy i licencji. Z oficjalnej dokumentacji technicznej sprzętu wynika, że są to osobne produkty oferowane przez producenta, posiadające własne numery fabryczne. Skoro oferta powoda tych danych nie zawierała, to oczywiście, że nie proponował ich nabycia. W oparciu o te dokumenty i wieloletnie doświadczenie w branży, powód miał prawo w sposób usprawiedliwiony uznać, że przedmiotem zamówienia nie są zasilacze i licencje. Pozwany nie odrzucił oferty, a zatem ją zaakceptował w tym zakresie. To zamawiający jest zobligowany do prowadzenia postępowania z należytą starannością i nie może pozostawić żadnych elementów oferty niewyjaśnionych do końca. To na podstawie oferty powoda doszło do zawarcia umowy, której przedmiot określa jej § 1 ust. 1. Szczegółowy opis przedmiotu umowy doprecyzowuje jedynie minimalne parametry i wymagania techniczne (...), a nie są nimi zasilacz i licencja. Są to bowiem osobne produkty, posiadające własne numery seryjne. W § 11 ust. 3 umowy, strony dały pierwszeństwo zapisom umowy, przed treścią załączników. Wykładnia umowy zaprezentowana przez powoda jest właściwa i nawet, jeśli pozwany inaczej rozumiał jej treść, to on był jej autorem i wszelkie wątpliwości interpretacyjne obciążać muszą właśnie jego. Sąd pominął także informacje o ogłoszeniu postępowania na dostawę (...) z dnia 7 czerwca 2019 r., gdzie pozwany użył nowego wzoru umowy i załącznika wskazujących, że przedmiotem nowego zamówienia są nie tylko (...), ale również dedykowane zasilacze i licencja, co potwierdza, że pozwany miał świadomość, że umowa z dnia 6 maja 2019 r. była skonstruowana w sposób sugerujący, że jej przedmiotem jest wyłącznie dostawa (...). Pozwany z tych względów nie miał prawa do odstąpienia od umowy, a swym zawinionym działaniem wyrządził powodowi szkodę, która powinna zostać naprawiona na podstawie art. 471 k.c. Sąd błędnie zinterpretował także treść pisma pozwanego z dnia 12 marca 2019 r., gdyż pytanie dotyczyło zainstalowanego na urządzeniach oprogramowania, a nie licencji (...). Dostarczone przez powoda urządzenia nie muszą posiadać zasilacza, aby działały, a mogły być ładowane w technologii (...). Sąd pierwszej instancji naruszył także art. 65 § 1 i 2 k.c., dokonując błędnej wykładni oświadczeń woli złożonych w umowie. Jeżeli strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat oświadczenia woli je rozumiał lub powinien rozumieć. Decydujący jest tu punkt widzenia odbiorcy.

W odpowiedzi, pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, iż w szczegółowym opisie przedmiotu zamówienia, stanowiącym załącznik nr 2 do SIWZ, wśród minimalnych parametrów i wymagań technicznych, wymieniono m.in. dedykowany zasilacz oraz licencję (...). Powód dostarczył (...) bez tych elementów, a o niekompletności dostawy został poinformowany, odmawiając jej uzupełnienia. Pozwany odesłał sprzęt i pismem z dnia 5 czerwca 2019 r. odstąpił od umowy, z uwagi na niedotrzymanie terminu. Pismo pozwanego z dnia 12 marca 2019 r. było wiążące dla wszystkich wykonawców, a wskazano w nim na konieczność posiadania prawa do korzystania z licencji i oprogramowania, na zasadach określonych w szczegółowym opisie. W nim, zamawiający jednoznacznie

określił, że wymagania techniczne obejmują dedykowany zasilacz i licencję. Postępowanie o udzielenie zamówienia zostało przeprowadzone z należytą starannością, a przedmiot umowy został precyzyjnie wskazany. Uszczerbek w majątku powoda powstał na skutek jego zwinionego działania i braku należytej staranności przy zapoznaniu się z umową. Zasadniczym celem wykładni, nie jest przy tym wykrycie subiektywnej woli osoby, lecz zrozumienie rzeczywistej treści jej działania, zmierzającego do wywołania skutków prawnych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy aprobuje i przyjmuje za własne. Również dokonana ocena prawna nie nasuwa zastrzeżeń, co do właściwej wykładni przepisów prawa oraz ich prawidłowego zastosowania, wobec tego zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w niniejszym uzasadnieniu. Zarówno jednak przedstawiony stan faktyczny, jak i jego ocena, wymagają uzupełnienia.

Bezspornym pozostawało w sprawie, wynikając wprost z przedłożonych i niekwestionowanych przez strony dokumentów, iż pismem z dnia 12 marca 2019 r., w odpowiedzi na pytania potencjalnych wykonawców, pozwany udzielił szereg odpowiedzi.

Na pytanie nr 1 o treści „Czy zamawiający wymaga aby miał pełne prawa do korzystania z licencji i oprogramowania zainstalowanego w urządzeniach”, pozwany odpowiedział „Zamawiający informuje, iż wymagania, aby Zamawiający posiadał prawa do korzystania z licencji i oprogramowania zainstalowanego w urządzeniach, na zasadach określonych w Szczegółowym opisie przedmiotu zamówienia (Załącznik nr 2 do SIWZ), w szczególności związanych z funkcjonalnością urządzeń w zadaniu nr 5 – sprzęt sieciowy (pkt 7), co wiąże się z posiadaniem pełnego prawa do korzystania z licencji i oprogramowania.” Z kolei, na pytanie nr 12 o treści „Czy przetarg obejmuje tylko dostawę? Czy instalację i konfigurację (...) także?”, pozwany odpowiedział „Zamawiający informuje, iż zgodnie z nazwą postępowania (...) przedmiotem zamówienia jest wyłącznie dostawa telefonów (...) oraz (...).”

W zawartej przez strony umowie z dnia 6 maja 2019 r. wskazano, iż wykonawca zobowiązuje się wykonać ją przy zachowaniu najwyższej staranności, uwzględniając zawodowy charakter prowadzonej działalności, zgodnie z zasadami wiedzy i stosowanymi normami technicznymi (§ 3 ust. 1). Wykonawca oświadczył i zagwarantował, iż sprzęty będą zgodne z umową i będą realizowały wszystkie funkcjonalności opisane w załączniku nr 1 (§ 3 ust. 7 pkt 1). Wykonawca dostarczy przedmiot zamówienia na swój koszt do siedziby zamawiającego, w terminie 21 dni od daty zawarcia umowy (§ 5 ust. 1). W dniu dostawy towar będzie podlegał odbiorowi ilościowemu przez pracowników magazynu (...) w B.. Zakupiony sprzęt będzie podlegał odbiorowi jakościowemu, polegającemu na sprawdzeniu poprawności działania sprzętu z dostarczonej partii oraz ich zgodności z warunkami i parametrami technicznymi (§ 6 ust. 2 i 3). Zamawiający opłaci należność za przedmiot umowy, którego końcowy wynik protokołów odbioru był pozytywny, na podstawie wystawionej przez wykonawcę faktury VAT. Podstawę do wystawienia faktury VAT stanowi podpisany przez przedstawicieli wykonawcy i zamawiającego pozytywny protokół odbioru dostawy (§ 7 ust. 4 i 5). W przypadku niedotrzymania przez wykonawcę terminu, o którym mowa w § 5 ust. 1, zamawiający zastrzega sobie prawo do odstąpienia od umowy oraz naliczenia kary umownej, o której mowa w § 8 ust. 1, bez uprzedniego wyznaczenia dodatkowego terminu dostawy (§ 8 ust. 8).

W złożonej przez powoda ofercie oświadczył on, iż zapoznał się z treścią SIWZ i nie wnosi do niej żadnych zastrzeżeń, oferując wykonanie zamówienia zgodnie z wymogami zawartymi w SIWZ (k. 57).

W dniu 5 czerwca 2019 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...), na kwotę 151.030,00 zł brutto. W dniu 25 czerwca 2019 r. wezwał pozwanego do przyjęcia sprzętu objętego umową i zapłaty kwoty wynikającej z faktury, w terminie do dnia 5 lipca 2019 r.

Okoliczności powyższe, niesporne w toku procesu, wynikają z dokumentów znajdujących się aktach sprawy na kartach: 32-36, 56-57, 90-92. Dopiero po przedstawieniu tych okoliczności, można przejść do zarzutów apelacyjnych.

Podkreślenia wymaga, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie może z urzędu wziąć pod rozwagę uchybień przepisom prawa procesowego nieobjętych zarzutami apelacji. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 r., I UK 357/10, LEX nr 863946 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Przyjęta w polskiej procedurze apelacja pełna cum beneficio novorum polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji (choć oczywiście czyni to w granicach apelacji). Tym samym, postępowanie apelacyjne – choć odwoławcze – ma charakter merytoryczny, a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Dokonanie przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych umożliwia temu sądowi ustalenie podstawy faktycznej i prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz podjęcie aktu subsumcji. Zgodnie z podstawowymi zasadami procesowymi określającymi relacje między stroną a sądem (da mihi factum, dabo tibi ius oraz facta probantur, iura novit curia), sąd apelacyjny powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji (zob. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 września 2014 r., I CZ 59/14; z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14; z dnia 15 stycznia 2016 r., I CZ 100/15; z dnia 27 lipca 2018 r., V CZ 43/18).

Z powyższych względów, w pierwszej kolejności odnieść się należy do podniesionych przez pozwaną w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Wnioski w tym zakresie, determinują bowiem rozważania co do kolejnych zarzutów. Podstawą oceny kwestionowanego rozstrzygnięcia w zakresie naruszenia przepisów prawa materialnego mogą być bowiem jedynie ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania.

Artykuł 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są przy tym wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe. Oznacza to, po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Po trzecie, sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.; por. również wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189 i z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000/19/732).

Sąd pierwszej instancji nie odniósł się kompleksowo do zebranego materiału dowodowego, uznając pośrednio, że część zebranych dokumentów nie ma w ogóle znaczenia dla rozstrzygnięcia, czemu jednakże winien był dać wprost wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. Brak ten jednakże, nie ma żadnego wpływu na trafność zapadłego w sprawie wyroku.

Odnosnie przedłożonej dokumentacji technicznej producenta sprzętu należy podkreślić, że nie może mieć ona żadnego znaczenia w sprawie, skoro kwestie te nie były przedmiotem przeprowadzonego przetargu i zawartej przez strony umowy. Fakt, co wchodzi w skład zestawów oferowanych przez producenta, nie może więc mieć żadnego znaczenia w kontekście przebiegu procesu przetargowego, oczekiwań zamawiającego, oferty wykonawcy i zwłaszcza zapisów umowy. We powołanym powyżej piśmie pozwanego z dnia 12 marca 2019 r. (k. 90) wskazano przecież jednoznacznie, że nie wymaga on, aby urządzenia i dostarczone akcesoria były fabrycznie nowe, niewycofane przez producenta ze sprzedaży, czy pochodziły z oficjalnego kanału dystrybucyjnego producenta.

Podobnie, należy ocenić fakt kolejnego ogłoszenia przez pozwanego postępowania w spornym zakresie z dnia 7 czerwca 2019 r., tym bardziej, że odbywało się ono przecież już w innych warunkach, tj. przez platformę zamówieniową, która wymuszała stosowne zachowania. Zapisy tego ogłoszenia nie mogą bowiem w jakikolwiek sposób świadczyć o tym, co zawierała umowa stron z dnia 6 maja 2019 r., czy też, jak strony rozumiały zapisy zawartej wcześniej umowy. Logika i doświadczenie życiowe wskazują przy tym jednoznacznie, że skoro doszło do sporu prawnego z powodem, to w następnym przetargu, pozwany chciał już taką możliwość, nawet zupełnie niezasadną, wykluczyć.

W pozostałym zakresie, apelujący poprzestał na przedstawieniu własnej wersji doniosłości poszczególnych dowodów, czego jednak nie sposób uznać za wystarczające. Sąd Rejonowy w sposób właściwy, choć niepełny, ustalił stan faktyczny sprawy, wskazując na jakich dowodach się oparł i z jakich względów w tym zakresie dał im wiarę, a polemika w tym zakresie jest zupełnie nieprzekonująca. Argumentacja apelacji jest w tym zakresie częściowo niezrozumiała, albowiem choć pełnomocnik powoda podniósł wprost naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., to jego skonkretyzowanie w tym aspekcie w apelacji wskazuje, że faktycznie nie kwestionował samych okoliczności faktycznych przyjętych przez Sąd Rejonowy za podstawę orzekania, a subsumpcję tegoż stanu pod zastosowane przepisy prawa materialnego, co tylko dodatkowo potwierdza bezzasadność tych argumentów.

Z zebranego materiału dowodowego, Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy i prawidłowy dokonał istotnych ustaleń faktycznych, co sprowadzało się głównie do ustalenia zakresu przedmiotu zawartej przez strony umowy i faktu, że obejmowała ona także, wbrew stanowisku apelacji, dedykowane zasilacze i licencje (...).

Powództwo należało oddalić już z przyczyn niezauważonych przez Sąd a quo. Wbrew stanowisku skarżącego, wynikającemu pośrednio ze zgłoszonego roszczenia o zapłatę, dochodzenie odszkodowania nie stanowi w polskim porządku prawnym alternatywnej formy uzyskania świadczenia w sytuacji, kiedy strony nadal pozostają związane kontraktem, zaś zasada realnego wykonania zobowiązania, zgodnie z art. 354 § 1 k.c. oznacza, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Wskazana zasada nie pozwala na wniosek, że strona która nie otrzymuje świadczenia z umowy, ale nadal pozostaje w stosunku umownym, ma uprawnienie do dochodzenia odszkodowania (tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 3 kwietnia 2019 r., V ACa 659/18, Legalis nr 19999670).

Powód, dochodząc w sprawie odszkodowania opartego o art. 471 k.c., twierdzi jednocześnie, że w sposób prawidłowy wykonał swe zobowiązanie z art. 535 § 1 k.c., wydając zakupione rzeczy, a pozwany w sposób bezskuteczny i nieprawidłowy odstąpił od umowy sprzedaży. Skoro zaś, jego zdaniem nie doszło do odstąpienia od umowy, to tym samym stosunek prawny miałby nadal trwać (nie wskazuje nawet, jakichkolwiek innych okoliczności po jego stronie, które miały prowadzić do jego rozwiązania), a w tej sytuacji, pozwany byłby ewentualnie zobowiązany do zapłaty ceny. Nie da się w sposób zasadny twierdzić i uznawać, że pozwany nie rozwiązał umowy sprzedaży poprzez oświadczenie o odstąpieniu, powód nie podejmował żadnych czynności zmierzających do rozwiązania umowy, wykonując swe

zobowiązanie w sposób prawidłowy, a jednocześnie wywodzić roszczeń, które mogłyby powstać dopiero, kiedy umowa sprzedaży uległaby rozwiązaniu.

W doktrynie (zob. T. Szanciło [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. M Załuckiego, Legalis, kom. do art. 471 oraz W. Popiołek [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, Legalis, kom. do art. 471) i orzecznictwie wskazuje się, że stosownie do art. 471 k.c., skoro stosunek zobowiązaniowy powstał (bez względu na jego źródło), to wierzyciel ma prawo oczekiwać, że dłużnik spełni świadczenie, a więc, że zachowa się zgodnie z treścią zobowiązania, zaspokajając jednocześnie określony w jego treści interes wierzyciela. Jeżeli to nastąpi, zobowiązanie jest wykonane i jako takie wygasa. Dopiero, jeżeli zobowiązanie nie zostanie spełnione lub zostanie spełnione w sposób nienależyty, pojawia się odpowiedzialność kontraktowa dłużnika. Dopóki świadczenie jest możliwe do spełniania i strony łączy więź zobowiązaniowa, dopóty wierzycielowi przysługuje prawo żądania wykonania zobowiązania w naturze. Może domagać się spełnienia świadczenia nawet w drodze przymusu państwowego (orzeczenie sądu i jego egzekucja). Dopiero, jeżeli zobowiązanie pozostanie niewykonane i nie zachodzą inne prawem przewidziane przyczyny wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego, roszczenie wierzyciela o wykonanie przekształca się w roszczenie odszkodowawcze. Może to być naprawienie szkody całkowitej wynikającej z niewykonania zobowiązania, lub odszkodowanie uzupełniające z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie o wykonanie zobowiązania, istniejące w warunkach zwłoki dłużnika, nie ma charakteru odszkodowawczego. Ta forma zaspokojenia interesu wierzyciela jest poczytywana za formę realizacji roszczenia o wykonanie umowy. Roszczenia przewidziane w art. 471 k.c., zgłoszone w sprawie przez powoda, zastępują roszczenia o wykonanie zobowiązania lub je uzupełniają, jeżeli doszło do nienależytego wykonania zobowiązania. W sytuacji zatem, w której wierzyciel w warunkach zwłoki dłużnika twierdzi, że nie doszło do rozwiązania umowy, przysługuje mu roszczenie o jej wykonanie, czyli w tym przypadku o zapłatę ceny. Nie ma podstaw do twierdzenia, że już powstało roszczenie wierzyciela o odszkodowanie za szkodę wywołaną trwałym niewykonaniem zobowiązania, skoro powód opiera twierdzenia faktyczne o wywód, że nie doszło do skutecznego złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży. W majątku wierzyciela istnieje niewątpliwie stan naruszenia zobowiązania, nie jest on jednak tożsamy ze szkodą, jaka może lub mogłaby powstać na skutek definitywnego niewykonania umowy. Uszczerbek, który istnieje, może być usunięty właśnie przez wykonanie umowy i zrekompensowany odszkodowaniem za szkodę wywołaną zwłoką, jeżeli taka szkoda powstała. Przesłanką powstania wszystkich roszczeń odszkodowawczych, a więc również *ex contractu*, jest powstanie i istnienie szkody pozostającej w związku przyczynowym z niewykonaniem zobowiązania, jako skutku naruszenia zobowiązania. Jeżeli nie ma szkody, jako następstwa utraty świadczenia, to nie ma także roszczenia odszkodowawczego, a brak roszczenia nie pozwala mówić o jego wymagalności oraz o stanie wymagalności hipotetycznej, wyznaczającej początek biegu terminu przedawnienia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2018 r., II CSK 450/17, Legalis nr 1823889; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2009 r., II CSK 435/08, Lex nr 527121 oraz wyroki: Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 marca 2017 r., I ACa 1719/16, Lex nr 2279535, Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 grudnia 2015 r., I ACa 851/15, Lex nr 1979472 i Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 r., VI ACa 129/19, Lex nr 2707273).

Z tych już przyczyn, żądanie zapłaty odszkodowania w sytuacji, w której jak twierdzi powód, nie doszło do prawidłowego odstąpienia od umowy sprzedaży, jest przedwczesne, gdyż w razie ustalenia dalszego istnienia zobowiązania umownego, przysługuje mu najzwyczajniej roszczenie o zapłatę umówionej ceny. Takiego żądania powód w sprawie nie zgłosił, domagając się zapłaty odszkodowania, opartego o całkowicie odmienne okoliczności faktyczne, opisane w pozwie, co wyklucza już możliwość uznania tak sformułowanego żądania za zasadne, w kontekście art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bowiem nie tylko do samego żądania, ale też do jego podstawy faktycznej.

Skoro powód nie podjął żadnych czynności prowadzących do wygaśnięcia istniejącego między stronami stosunku prawnego (składając np. sam oświadczenie o odstąpieniu od umowy) i kwestionował odstąpienie pozwanego, to twierdził jednocześnie, że stosunek prawny między stronami nadal istnieje. Nawet więc, gdyby uznać hipotetycznie, jego twierdzenia o nieskuteczności oświadczenia pozwanego o odstąpieniu, za zasadne, to przysługiwałoby mu

żądanie zapłaty ceny z umowy sprzedaży, gdyż w tych okolicznościach, nie mogło w ogóle jeszcze dojść do powstania jakiegokolwiek szkody. W przypadkach, gdy spełnienie świadczenia jest jeszcze możliwe w sposób, który mógłby zaspokoić interes wierzyciela, a tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie (skoro wykonanie zobowiązania przez pozwanego miało polegać na zapłacie sumy pieniężnej), nie służy mu jeszcze roszczenie odszkodowawcze.

Niezależnie jednakże od powyższego, nawet w przypadku uznania, że powód ma prawo do domagania się odszkodowania na podstawie art. 471 k.c., powództwo podlega oddaleniu również z uwagi na niewykazanie przez powoda przesłanek odpowiedzialności pozwanego, a także wysokości szkody.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie tego przepisu jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Jest to więc roszczenie mające na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta. Odpowiedzialność odszkodowawcza dłużnika aktualizuje się jednakże tylko w przypadku spełnienia jej podstawowych przesłanek, tj. niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, powstania po stronie wierzyciela szkody w znaczeniu uszczerbku majątkowego, istnienia związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą oraz stwierdzenia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Podkreślić przy tym należy, iż ciężar dowodu istnienia wyżej wymienionych przesłanek spoczywa na wierzycielu (powodzie w tej sprawie). Dłużnik ponosi odpowiedzialność dopiero wtedy, gdy wierzyciel udowodni, iż na skutek nienależytego wykonania umowy poniósł szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy, bądź jej niewykonaniem.

Zgodnie z art. 65 § 1 i 2 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje; w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Wykładnia umów, do której znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszące się do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2) dokonywana jest kolejno na trzech płaszczyznach: ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Na tle art. 65 k.c. przyjmuje się kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak jak adresat oświadczenia woli rozumiał lub powinien je rozumieć. Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę mają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień. Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zbadanie zamiaru i celu stron, który nie musi być celem uzgodnionym, lecz wystarcza cel zamierzony przez jedną i wiadomy drugiej, a także kontekstu faktycznego w jakim umowę uzgadniano i zawierano oraz okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 433/16, Lex nr 2358841).

Z uwagi na odmienne rozumienie przez strony zapisów umowy w zakresie przedmiotu, koniecznym było dokonanie wykładni tekstu umowy. W ocenie Sądu Okręgowego, nie może budzić wątpliwości, iż wykładnia przedstawiona przez Sąd pierwszej instancji jest prawidłowa, a zarzut naruszenia art. 65 k.c., nietrafny.

W zawartej przez strony umowie z dnia 6 maja 2019 r. wskazano, iż wykonawca zobowiązuje się wykonać ją przy zachowaniu najwyższej staranności, uwzględniając zawodowy charakter prowadzonej działalności, zgodnie z zasadami wiedzy i stosowanymi normami technicznymi (§ 3 ust. 1). Wykonawca oświadczył i zagwarantował, iż sprzęty będą zgodne z umową i będą realizowały wszystkie funkcjonalności opisane w załączniku nr 1 (§ 3 ust. 7 pkt 1). Strony uzgodniły także, że integralną część umowy stanowi m.in. Szczegółowy opis przedmiotu umowy (§ 11 ust. 2 pkt 1), a dopiero w razie rozbieżności pomiędzy postanowieniami zawartymi w załącznikach a ustalonymi w umowie, wiążące będą postanowienia umowy (§ 11 ust. 3).

W tym aspekcie trzeba podkreślić kluczowy zapis Szczegółowego opisu przedmiotu umowy, który powód stara się zupełnie pomijać, tj. punkty 13 i 14 tabeli nr 1 i 2, w których wprost, jako minimalne parametry i wymagania techniczne sprzętu, obok wielu innych funkcji i warunków, wskazano dedykowany zasilacz i licencję (...). Tak jasnego zapisu nie da się, w kontekście powyższych reguł, wyłożyć w sposób inny, niż przedstawiony przez pozwanego w procesie i zaakceptowany przez Sąd Rejonowy, iż każdy z (...), musiał posiadać właśnie zasilacz i licencję (k. 95). Koncepcja przedstawiana w apelacji jest oderwana od tego jasnego zapisu i stricte życzeniowa, a w świetle dalszej korespondencji stron, nie sposób oprzeć się stwierdzeniu, iż powód doskonale zdawał sobie sprawę z tego faktu, a chciał uzyskać wyłącznie dalsze wynagrodzenie, za dostarczenie opisanego w ten jasny i prawidłowy sposób, części przedmiotu zamówienia. Istotne, iż w złożonej przez powoda ofercie oświadczył on, iż zapoznał się z treścią SIWZ i nie wnosi do niej żadnych zastrzeżeń, oferując wykonanie zamówienia zgodnie z wymogami zawartymi w SIWZ (k. 57).

Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (j.t.: Dz. U. z 2019 r., poz. 1843 ze zm., powoływana dalej, jako „p.z.p.”), przedmiot zamówienia opisuje się w sposób jednoznaczny i wyczerpujący, za pomocą dostatecznie dokładnych i zrozumiałych określeń, uwzględniając wszystkie wymagania i okoliczności mogące mieć wpływ na sporządzenie oferty. Ustawa ta, co prawda, utraciła moc z dniem 31 grudnia 2020 r., to jednak w kontekście art. 90 i następnych ustawy z dnia 11 września 2019 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo zamówień publicznych (j.t.: Dz. U. z 2019 r., poz. 2020 ze zm.), to właśnie ona znajdzie zastosowanie w sprawie.

Przygotowany przez pozwanego opis przedmiotu zamówienia został sporządzony prawidłowo, zgodnie z powołaną normą i nie mógł budzić żadnych wątpliwości, w tym zwłaszcza profesjonalisty, którym jest przecież powód, co podkreślał na całym etapie procesu. W myśl art. 355 § 2 k.c., należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Biorąc pod uwagę ten przepis, profesjonalny charakter działalności gospodarczej powoda, klarowność zapisu Szczegółowego opisu przedmiotu umowy, nie mogło budzić wątpliwości, iż przedmiotem zawartej umowy były również zasilacze i licencje do sprzętu. Nie może tego, w najmniejszym stopniu, zmienić fakt niewymienienia wszystkich parametrów i wymagań odnośnie telefonów, w § 1 umowy, skoro jej dalsze zapisy stanowią, iż jej częścią są także załączniki, dokładnie kwestie te opisujące, z którymi to powód, w świetle złożonego oświadczenia, się zapoznał i nie wniósł jakichkolwiek zastrzeżeń. Nie ma tym samym, jakichkolwiek rozbieżności pomiędzy zapisami umowy i załączników. Potwierdzenie tego stanu rzecz, wbrew treści apelacji, stanowi także pismo pozwanego z dnia 12 marca 2019 r. Pytanie nr 12 dotyczyło szerszej kwestii, niż powołuje powód, a więc tego, czy przetarg obejmuje tylko dostawę, czy także instalację i konfigurację. Na tak postawione pytanie, pozwany odpowiedział, że wyłącznie dostawę (...), a więc nie miał on dotyczyć instalacji i konfiguracji, jednakże nie może zapis ten stanowić, jak sugeruje apelujący, iż przedmiotem zamówienia nie były zasilacze i licencje.

W ocenie Sądu, przytoczone zapisy są jasne i oczywiste, zwłaszcza dla profesjonalisty. O ile powód miałby jakiegokolwiek wątpliwości, co oznaczają zapisy dotyczące konieczności zapewnienia dedykowanych zasilaczy i licencji E. (choć obiektywnie, brak ku temu najmniejszych podstaw), to mógł i winien zwrócić się do zamawiającego o wyjaśnienie treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, w trybie art. 38 p.z.p. Nie czyniąc tego, co kluczowe wobec niebudzących wątpliwości zapisów opisu pozwanego w tym zakresie, nie może aktualnie powoływać się, że stwierdzenie to mógł rozumieć inaczej. Trudno przy tym zrozumieć, w jaki to inny sposób zapisy te można interpretować, a powód zapoznawał się przecież z nimi, co potwierdził w swej ofercie.

Zupełnie bez znaczenia pozostaje, w powyższym kontekście, czy zasilacze i licencje są sprzedawane przez producenta osobno, czy mają inne numery seryjne. Decydujące jest bowiem, na co strony się umówiły, a ta kwestia nie może budzić obiektywnie wątpliwości.

Przyjmując powyższe, odstąpienie od umowy przez pozwanego było zgodne z zapisami umownymi, skoro powód nie dostarczył w terminie należnego sprzętu, a tym samym nie doszło w ogóle do niewykonania zobowiązania, które wygasło wskutek odstąpienia, co wyklucza możliwość żądania jakiegokolwiek odszkodowania od pozwanego.

Zgodnie treścią art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Skutkiem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania warunkującym możliwość dochodzenia odszkodowania jest powstanie szkody. Oprócz wskazanych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika, tj.: niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, którego skutkiem jest powstanie szkody w majątku lub interesach, konieczne jest wykazanie pomiędzy nimi adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.).

Trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 lutego 2019 r. (IV CSK 574/17, Lex nr 2623929), iż o rozkładzie ciężaru dowodu w przypadku dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności kontraktowej rozstrzyga art. 471 k.c. W świetle tego przepisu, odczytywanego zgodnie w orzecznictwie i w judykaturze, ciężar dowodu w zakresie wykazania niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, szkody oraz związku przyczynowego spoczywa na dochodzącym naprawienia szkody.

Wobec braku wykazania przez powoda niewykonania przez pozwanego zobowiązania, żądanie zapłaty odszkodowania podlegało oddaleniu, tym bardziej, że nie wykazał on również dalszych przesłanek odpowiedzialności, tj. wysokości szkody i związku przyczynowego pomiędzy nimi.

Powód, w zakresie wykazania szkody przedstawił wyłącznie głoślowne twierdzenia i 3 faktury, zakwestionowane w odpowiedzi przez pozwanego (k. 87), który podniósł, że nie wykazują one szkody, są sporządzone w języku angielskim (więc powód winien przedstawić ich tłumaczenie), a nie wykazano też w jakikolwiek sposób, aby powód nie mógł sprzedać sprzętu innym podmiotom. Zarzuty te uznać trzeba za w pełni trafne, tym bardziej, że powód był reprezentowany w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika, nie podejmując właściwej inicjatywy dowodowej.

Stosownie do art. 256 k.p.c., Sąd może zażądać, aby dokument w języku obcym był przełożony przez tłumacza przysięgłego. W orzecznictwie wskazuje się trafnie, iż to w interesie strony, składającej wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu, jest złożenie tego dokumentu w takiej formie, która umożliwia wykorzystanie go jako materiału dowodowego, to strona powinna zadbać zatem o to, aby dokument sporządzony w języku obcym został przetłumaczony na język polski (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 stycznia 2015 r., I ACa 1037/14, Lex nr 1665859). Skoro pozwany zakwestionował dokumenty na kartach 67 i 70, to obowiązkiem powoda było ich przetłumaczenie, co dopiero pozwoliłoby na ich ewentualną ocenę. Same faktury (także wystawiona przez A. M., za „przesyłki kurierskie” – k. 68), nie dowodziły natomiast poniesionej szkody, skoro powód nie wykazał w toku procesu, czego konkretnie dotyczyły i jaki miały związek z zachowaniem pozwanego, który okoliczności te także kwestionował.

Za niewykazaną uznać należy także rzekomą szkodę powoda w postaci różnicy nieuzyskanego wynagrodzenia. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 361 § 2 k.c., obowiązek naprawienia szkody obejmuje (pozostające w normatywnym związku przyczynowym ze zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą) straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono. Strata (damnum emergens), jako postać szkody majątkowej, polega na rzeczywistym zmniejszeniu wartości majątku poszkodowanego, definiowanej najczęściej (ale nie zawsze) jako zmniejszenie poziomu aktywów, czyli utracie określonego, materialnie uchwytnego składnika tego majątku, niezależnie od jego aktualnej produktywności, rozumianej jako zdolność do przynoszenia korzyści. Szkada w postaci utraconych korzyści (lucrum cessans) polega z kolei na braku spodziewanego powiększenia majątku poszkodowanego, spowodowanego zdarzeniem szkodzącym.

Jako czynnik wyznaczający granicę między prawnie relewantną szkodą w postaci utraconych korzyści a prawnie obojętną szkodą hipotetyczną (ewentualną) przyjmuje się w judykaturze stopień prawdopodobieństwa uzyskania korzyści wyjaśniając, że dla wystąpienia szkody w postaci *lucrum cessans* zaistnieć musi wysoki, graniczący z pewnością stopień prawdopodobieństwa uzyskania określonych korzyści, gdyby nie wystąpiło zdarzenie uznane za przyczynę szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2011 r., I CSK 598/10, Lex nr 863906). Innymi słowy, w wypadku szkody w postaci utraconych korzyści hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, w razie szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 453/14, Lex nr 1675447).

Na powódzie ciąży dowód wykazania szkody w postaci *lucrum cessans* (art. 6 k.c. w zw. art. 361 § 2 k.c.). W judykaturze kwestię tą przedstawia obrazowo wyjaśniając, że dla przyjęcia, że szkoda rzeczywiście powstała, koniecznej jest, by zostało udowodnione na tyle duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 19/08, lex nr 424433 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury). Skoro pozwany okoliczności te kwestionował, wskazując trafnie, że przecież powód mógł przedmiotowy sprzęt sprzedać innemu podmiotowi, to obowiązkiem powoda było wykazanie okoliczności odmiennych, czego się nawet w procesie nie podjął, z wszelkimi konsekwencjami wynikającymi dlań z art. 6 k.c. Niewykonanie zobowiązania przejawiające się rzekomo w braku zapłaty umówionej ceny, nie oznacza bowiem automatycznego przyjęcia, że powód poniósł szkodę w wysokości nie zapłaconej ceny sprzedaży wskazanej na fakturze, zwłaszcza wobec kwestionowania przez pozwanego tych okoliczności.

Oceniając stan rzeczy racjonalnie (w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego), nie można uznać za prawdziwą tezę, że skoro pozwany nie zapłacił umówionej ceny, a powód odzyskał przedmiotowy sprzęt, to musiał zwrócić go producentowi, płacąc także bliżej niesprecyzowane „koszty zwrotu” (które też w jakikolwiek sposób nie zostały wykazane, co do kwoty 22.330,00 zł, choćby umową powoda z producentem). Tym samym, nie sposób kwoty 45.541,34 zł traktować, jako utraconych korzyści, skoro naturalnym procesem dla przedsiębiorcy zajmującego się sprzedażą jest szukanie innego klienta, jeśli sprzedaż nie powiedzie się z konkretnym podmiotem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda na zasadzie art. 385 k.p.c. (punkt I).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., przy zastosowaniu § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radów prawnych (j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.). Zasądzone z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu za instancję odwoławczą obejmują wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, innego niż prowadzący sprawę w pierwszej instancji, w kwocie 4.050,00 zł (75% x 5.400,00 zł; punkt II).

sędzia Marcin Winczewski